Warszawa.

№ 33. Rok 1860

# KRONIKA

Niedziela.

Dnia 24 Stycznia / 5 Lutego.

ZIMNA dziś rano stopni 1.
ZIMNA wczoraj w południe stopni 1.
JUTRO Św. Doroty P. i Teofila.

WSCHÓD SŁOŃCA o godz. 7 min. 36.
ZACHÓD „ „ 4 „ 54.
WYSOKOŚĆ wody na Wiśle stóp 4 cali 7.

## WIADOMOŚCI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.






WSZYSTKO DLA WSZYSTKICH.

CENA KRONIKI:
w Warszawie: Kwartalnie Rsr. 1 kop. 35. (złp. 9).
„ „ Miesięcznie kop. 45, (złp. 3).
Numer pojedyńczy kop. 5, (groszy 10).
Na Poczcie: w Królestwie kwartal. Rsr. 2 kop. 25 (złp. 15.
w Cesarstwie: Rocznie Rsr. 13,—Półrocznie 6 kop. 50.
„ „ Kwartalnie Rsr. 3 kop. 25 (w kopertach).

Biuro Redakcyi i Kantor główny w litografii A. Pecq et Comp. ulica Miodowa Nr. 482.

— *Z Petersburga*, 14 (26) *stycznia* —

RESKRYPT CESARSKI,

wydany do Moskiewskiego Wojennego Jenerał-Gubernatora, Jenerał-Adjutanta Tuczkowa.

Pawle synu Alexego! Przyjąwszy z prawdziwem zadowoleniem złożone MI przez was powinszowanie Nowego roku, proszę was, oświadczyć wszystkim stanom pierwotnej stolicy MOJEJ serdeczną MĄ wdzięczność za ożywiające ich uczucia wiernych poddanych.

Pozostaję ku wam na zawsze życzliwym.

Na oryginale Własną
JEGO CESARSKIEJ MOŚCI ręką napisano:
„ALEXANDER."

---

Przez Dyplomy CESARSKIE z d. 1go stycznia, NAJMIŁOŚCIWIEJ mianowani zostali kawalerami orderu Orła Białego, Senatorowie: Radca Tajny Mikołaj Lubimow, i Jenerał-Lejtnant Antoni Lisiecki.

— Przez Rozkaz CEARSKI do Zarządu Wojennego, z d. 8go stycznia 1860 r., wykreślony został z Kontrol, zmarły senator Warszawskich Rządzącego Senatu Departamentów, Jenerał-Piechoty Tenner.

## Towarzystwo Rolnicze.

Na posiedzeniu Sekcyi Ogólnej w dniu 3 b. m. wieczorem, po roztrząsaniu kwestyi: „Jakie moralne i ekonomiczne względy przemawiają za rychłem uregulowaniem stosunków z włościanami, zgodnie z przepisami przez rząd wydanemi, a pozostawiającemi oczynszowanie włościan w dobrach prywatnych dobrowolnym układom,—w szczególności zaś o ile pożądaną jest w tym przedmiocie jednoczesność usiłowań, oraz pewna, miejscowościom odpowiednia, tożsamość zasad co do warunków dobrowolnej umowie stron pozostawionych?"

Zebranie zatwierdziło następujące konkluzye:

1) „Że gdy nowo wydane przepisy, zapewniając nam dobrowolność umów i objaśniając położenie obu stron, usunęły po części trudności od lat kilkunastu istniejące, rychłe więc przystępowanie, w miarę możności i środków, do przemiany i urządzenia stosunków włościańskich, za obowiązek obywatelski, przez interes kraju wymagany poczytuje się.

2) „Że usilnem naszem staraniem być winno, aby urządzenie stosunków włościańskich, jako wieczyste, tak zostało przeprowadzone, iżby ugruntowało samoistność i pomyślność tak wielkich jak małych gospodarstw, a oprócz tego, iżby w niczem nie było przeszkodą, z jednej strony do wzmocnienia położenia ekonomicznego włościan, z drugiej, do zadość uczynienia niezbędnym potrzebom właścicieli, nie mających kapitału.

3) „Że postęp oczynszowania, w obec istniejących przepisów, wiele zależy od silnej i wytrwałej woli naszej, a przyszła pomyślność nowego porządku rzeczy polegać będzie na wychowaniu ludu, na rozwinięciu stosunków gminnych.

4) Że jednoczesność usiłowań i inicyatywa ze strony właścicieli w sprawie oczynszowania jest pożądaną, a nawet konieczną.

5) Że pewna, miejscowościom odpowiednia, tożsamość zasad co do warunków, dobrowolnej umowie stron pozostawionych, ułatwi i przyspieszy bieg oczynszowania.



□ Był czas, kiedy o pp. Pinetim i Bosco rozprawiano jak o mężach stanu, kiedy Epstein i Debrain zachwycali publiczność sztukami swojemi w Dolinie szwajcarskiej, kiedy Belicki chciał także mieć powodzenie przy polskiem nazwisku, zapomniawszy o zdaniu często powtarzanem: respect á l'étranger!

Ale gdy magja zyskiwała coraz nowych mistrzów, którzy zmuszeni zostali do popisywania się ze swoją biegłością po jarmarkach, gdy napatrzyliśmy się do przesytu na te stare sztuki nowej magii, magikom i sztukmistrzom dano tytuł kuglarzy, i zaczęto ich uważać za prostych wydrwigroszów.

Nie wszyscy jednak, pod tak złą urodzili się gwiazdą. Świeży przykład mamy na panu Bellachinim, który obecnie bawi w Warszawie i daje przedstawienia w cyrku, osieroconym po sztucznych jeźdźcach. We czwartek, wszystkie krzesła, loże, numerowane i nienumerowane miejsca były zajęte przez publiczność, która zrównym zapałem, śpieszyła w roku zeszłym oglądać oblicze Miss Julii Pastrany. Program zapowiadał nam wiele. Nie widzieliśmy jednak ani kul z pod Magenta, ani podróży po krainie karłów, czyli kłębka grobowego, zapowiedzianych poprzednio; cała zręczność p. Bellachini, zasadzała się na powtórzeniu kilku starych jak świat figielków z kartami, jajami i zaczarowaną butelką, oraz na wykonaniu potpourri na harmonijce ustnej.

Na dzisiaj, zapowiedziano nam już ostatnie przedstawienie w cyrku; żałować nie ma czego, ale poczytuję sobie za obowiązek ostrzedz wszystkie panie przybywające z dziećmi, aby niepozwoliły im wstępować na estradę i przyjmować udziału w sztukach, bo pan Bellachini w czasie poprzedniego przedstawienia, dosyć nie grzecznie wystawił na śmieszność małego chłopczyka, którego matka musiała wziąść do serca podobne postępienie.

— Wielu z przechodzących ulicą Miodową przystaje przed sklepem p. Bednawskiego z prawdziwem zadowoleniem przypatrując się tam z zagranicy przywiezionym, a doskonale wyrobionym figurkom, przedstawiającym różne typy i postacie Angielek i Anglików, tyle w nich jest prawdy i życia.

— Księgarnia L. W. Seidel w Wiedniu ogłasza: iż pragnie nabyć dzieło B. Rakowieckiego wydane w Warszawie 1820—1822 we 2-ch tomach, w 4ce pod tytułem: „Prawda Ruska."

— We Lwowie, w nocy z dnia 26 na 27 stycznia skradziono redakcyi „Przeglądu powszechnego" z kassy kwotę 682 zł. c. w. a. w banknotach i 2 dukaty. Pokazało się jednak, że sprawcą tej kradzieży był własny sługa redakcyjny, którego przytrzymano z całą jeszcze skradziono summą.

— W Rzymie, p. Władysław Kulczycki, pracuje teraz około przekładu na polskie, mową niewiązaną, sanskryckiego poematu. „Mahabharata."

*Artykuł nadesłany.*

— Przy coraz gorszem piwie bawarskiem i innych w Warszawie wyrabianych, i notabene jeszcze w tej porze, nie od rzeczy będzie przypomnieć panom fabrykantom piwa, vulgo piwowarom, z czego się właściwie dobre i zdrowe piwo składa; wszakże dziś doszło ono do tego stopnia lichoty, że go wcale prawie pić nie można; a o ile nam wiadomo bardzo wiele osób narzekają na słabości li tylko z piwa złego pochodzące, a których dawniej wcale nie znali, jak to kilkakrotnie gazeta policyjna donosiła, a mianowicie z 25 stycznia t. r. mówiąc o stanie zdrowia Warszawy w roku zeszłym. Bodajby te czasy wróciły kiedy pierwsze piwo bawarskie w Żarkach wyrabiano, i dla tego pod nazwiskiem żareckiego znane, oby znów w tem gatunku do Warszawy zawitało; przy tak tanich produktach jak jęczmień i chmiel, które w naszym kraju tak samo jak zagranicą, a nawet w lepszym gatunku się rodzą, jest nie do darowania, aby za tak drogie ceny, tak zły pić trunek.

Przytaczamy tu przeto między innemi Akt parlamentu angielskiego dla piwowarów (Brüwjers) wydany:

Artykuł I. Piwo, podług prawa, tylko z słodu i chmielu warzone być powinno.

Artykuł 2. Wszelka mieszanina piwa t. j.

dobrego z podlejszem, ulega karze 200 funtów szterlingów czyli 8000 złotych pols. (Artykuł bardzo ważny dla Warszawy, bo nietylko dobre z podlejszem, ale nawet podłe z wcale niewartem mięszają).

Artykuł 3. Użycie ordynaryjnego cukru lub też miodu albo extraktu cukrowego do fałszowania napoju karane jest stu funtami szterl. czyli 4000 zł. pol.

Artykuł 4. Zapasy podobnych artykułów nie dochodzące dziesięciu funtów, znalezione, podobnąż karę za sobą pociągają.

Artykuł. 5. Żaden piwowar nie może hiszpańskiego pieprzu, semen cocali, dębu i brzozy, absyntu i t. p. ingredyencyi pod karą 20 funt. szt. czyli 800 złp. używać, a użycie kwassji i grana paradisii pociąga karę 200 f. szt. czyli 8000 złp.

Artykuł 6. Wszelkie tym sposobem mięszane albo zaprawiane napoje, wszelki osad w piwie gdzie taki się znajduje, mają być obok kary wyżej wymienionej skonfiskowane; nadto ulegają konfiskacie kocioł, kilsztoki, beczki i wszelkie inne naczynia, w których zabronione materyały by się znalazły.

Artykuł 7. Sprzedaż materyałów farbujących przez składy towarów aptecznych, oraz chemików, z jakiegobądźkolwiek materyału, wyjąwszy z nieszrutowanego brunatnego słodu, bez żadnego jakiegobądź innego ekstraktu, mających zastąpić słód lub chmiel, oprócz konfiskacyi, ulega karze 1500 fun. szterl. czyli 60,000 złp.

Jeżeliby przeto i nasi panowie piwowary do tych artykułów zastosować się chcieli; byłoby to z wielką korzyścią dla ogółu, a z większą nierównie dla nich samych.

*Warsz. Amatorowie dobrego piwa bawarskiego.*

□ Po długich oczekiwaniach, dopisał nam przecie wczorajszy wieczór w Resursie Kupieckiej. Widzieliśmy mnóstwo piękności Warszawskich i prowincyonalnych, a sala balowa była tak zapełnioną, że zaledwo z galeryi można było przypatrzyć się całemu towarzystwu.

Damy, raz pierwszy podobno przed godziną dziesiątą zjeżdżać się zaczęły, obywatele młodzi, tańczyli ochoczo, Warszawiacy nie dali się zawstydzać; toalety były skromne ale gustowne, kwiaty, wdzięki i powszechna wesołość, podwyższały zabawę.

Nie wyszczególniam najpowabniejszych tancerek ani z imienia ani z pierwszej litery nazwiska, bo zdaje mi się, że podobne reklamy są bardzo korzystne dla modniarek, fabrykantów, artystek, ale dziecko szlacheckie nie z tańca chluby szukać powinno:

Winszuję szczęśliwym, wybranym do spełnienia takwielkich celów jak opis sukni panny Z. lub Y. ale nie zazdroszczę.

O godzinie w pół do drugiej niektóre z pań zaczęły już powracać do domu, gdyż sala była zbytecznie przepełnioną, a na galeryi jedna z dam zemdlała, z przyczyny gorąca. Bawiono się jednak do godziny 4ej nad ranem i resursa powetowała sobie dawne straty.

Dwie rzeczy tylko mam do zarzucenia paniom: że jedne z nich zbyt długo pamiętają młodość i przyjmując czynny udział w zabawie, wyglądają jak wspomnienie jesieni podczas wiosny; a drugie oddzielają się zaraz od towarzystwa i przechodzą do tak zwanego przez żarty *śmietankowego* pokoju, gdzie *niby* zbiera się sama śmietanka eleganckiego świata. Na zabawie wszyscyśmy równi, bo wszyscy walczymy nogami o palmę zwycięztwa.

— Antoni Świergocki, właściciel domu 1314, po ciężkiej słabości, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, w dniu 4 b. m. życie zakończył. Pozostała żona wraz z familią, zaprasza krewnych i przyjaciół na eksportacyą zwłok, o godzinie 3½ z kościoła Ś. Krzyża na cmentarz Powązkowski odbyć się mającą,

— Na wczorajszym wieczorze tańcującym w resursie kupieckiej, znajdowało się osób 1800.

— W dniu wczorajszym przyjechało do Warszawy koleją żelazną osób 194, wyjechało 214,

— Wczoraj w teatrze wielkim, po dramie Rita Hiszpanka, przywołana panna Palińska 6-kroć, oraz pp. Bodurkiewicz 4-kroć, Trapszo i Chomanowski po 2-kroć.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### AMERYKA.

W Nowej Angli w Lawrence zdarzyła się okropna katastrofa. Dom zawierający w sobie fabrykę znaczną, oddawna już w złym stanie będący, ale wskutek niedbalstwa niereperowany, zawalił się, w chwili gdy w nim pracowało około 900 robotników. W tejże samej chwili wybuchnął i ogień, a mimo najczynniejszego ratunku, wiele ofiar pochłonęły gruzy i płomienie. Znaleziono w gruzach 99 trupów, a oprócz tego 107 osób brak jeszcze które zapewne, zupełnie zostały spalone. 109 osób zostało ciężko ranionych, a 199 otrzymało lekkie rany. W ogóle więc 514 robotników różnego wieku i płci, zapłaciło życiem i zdrowiem, za niedbalstwo właściciela fabryki. Śledztwo prowadzą, ale niewykryto jeszcze żadnego nowego faktu; mer miasta Lawrence przepisał jeden dzień publicznej żałoby i modlitwy, a we wszystkich miastach rękodzielniczych w Nowej Anglii, magistraty przystąpiły do starannych przeglądów budynków, w których się mieszczą przędzalnie. Składka podpisana dla ofiar i ich familii dochodzi do 20,000 dolarów. (*Nord.*)

### ANGLIA.

Piszą z Paryża do *Morning Chronicle*. Dziwna i niespodziana komplikacya dołącza się do sprawy papiezkiej. Podług pewnych wiadomości otrzymanych z Madrytu, królowa hiszpańska mimo tak znacznej liczby kłopotów i mimo opozycyi ministrów, postanowiła protegować otwarcie władzę świecką i interesa Rzymu.

Dziś rano miała miejsce rada ministrów w urzędowej rezydencyi Palmerstona, Downing Street.

Izba wyższa miała tylko krótkie posiedzenie bez interesu dla obcych czytelników. (*Nord.*)

### FRANCYA.

*Paryż, 1 lutego.* Okólnik hr. Cavour'a można uważać za program polityki nowego gabinetu sardyńskiego; w dokumencie tym minister króla Wiktora-Emanuela potwierdza, że restauracja we Włoszech Środkowych jest niemożebną, i że ponieważ kongres, którego decyzji oczekiwano, odroczony jest na czas nieoznaczony, rządy prowincyi tych, osądziły za słuszne przystąpić do rozstrzygnięcia, którego dłużej już odkładać niemożna.

Mówią tu o fakcie, który jeżeliby się sprawdził, byłby dowodem że gabinet turyński, nie posunął się zadaleko w swej nocie. Francya i Anglja podobno posłały przedwczoraj do Turynu dwie noty jednakowej treści, które można tak wyrazić. Francya i Anglja w przekonaniu że najlepszem rozwiązaniem kwestji, jest przyłączenie Włoch środkowych do Piemontu, nie mają nic przeciw przystąpieniu do tego czynnie.

Jednakowoż istnieje jeszcze mała niejedność pomiędzy dwoma mocarstwami, co do środków najwłaściwszych sprawdzenia woli ludu. Anglja porucza to wyborom, których opinja znana jest dobrze z wyborów dotychczasowych, Francja upiera się przy głosowaniu powszechnem. Kwestja przyłączenia Sabaudyi i Nicei do Francji, bardzo prawdopodobnie łączy się z kwestją Włoch środkowych: niemożemy jednak nic tu z pewnością wiedzieć, bo lord John Russel powiedział tylko w izbie niższej, że gabinet angielski ma wiadomość o tym projekcie już od lipca. Odkryty zaś był w skutku kroków poczynionych przez rząd szwajcarski, żądający, aby w razie odstąpienia Sabaudji dla Francji, okręgi neutralne zostały przyłączone do terytorjum Związku, lub przynajmniej, aby ich neutralność była zagwarantowaną. Cała ta sprawa urządzi się potem, po sprawie Włoch środkowych; i w skutek tegoto odroczenia hr. Cavour odłożył swą podróż do Paryża i Londynu.

Mówiliśmy już kilka razy o obudzeniu się opinji publicznej w Państwie Kościelnem i w samym Rzymie. Sławne protestacje szlachty, które były podpisane tylko przez dwunastu niepodległej położeniem swem szlachty wywołały hałaśliwą kontr-protestacją, któr, się odbyła 22 stycznia. Z Rzymu, dają nam niektóre szczegóły o Ojcu Świętym, które nam zdają się być zupełnie uzasadnione, chociaż zaprzeczają opinji powszechnej, przypisującej Papieżowi, charakter słaby i niezdecydowany. Pius IX rzeczywiście jest niezdecydowany dopóki chodzi o nową jaką kwestją; ale gdy raz poważnie postanowienie, jest nieugiętym, tak jak wszyscy ludzie rządzący się głównie uczuciem. Kardynał Antonelli, umysł delikatny i giętki umie w razie potrzeby ugiąć się a nie złamać; Pius IX może być raczej złamany niż zgięty; może na chwilę ustąpić rozumowaniom, ale wraca w tej chwili do pierwszej swej idei i już jej nieopuszcza.

Baron Meyerhofer, austryacki generał retretowany, został podobno mianowanym głównodowodzącym wojskami papiezkiemi. Sądzą że Ojciec Święty chce działać stanowczo przeciw powstałym prowincjom i podług *Wiener Fremdenblatt*, stronnicy legitymizmu posuwają go do tego. Jeżeliby nieszczęściem Papież usłuchał tej rady, obawiać się należy, aby na pierwsze hasło nie powstała Marchja i Umbrja. Już od niejakiego czasu uważają tam bardzo niepokojące symptomata. *Adrjatico* donosi o bójce w Ankonie między kanonierami i strzelcami z jednej strony, a Szwajcarami i żandarmami z drugiej: podobno aresztowano 300 strzelców i kanonjerów, między niemi jest 40 dosyć ciężko rannych. Niewątpliwą jest rzeczą że podobne starcia wybuchną między wojskami papiezkiemi w dniu, w którym ich zmuszą do maszerowania na Romanją.

Według inszej pogłoski, Pius IX nie ma tak wojowniczych zamiarów i aby sprowadzić rozwiązanie teraźniejszego przesilenia, postanowił zwołać konsyljum ekumeniczne. Ostatnie konsylium ekumeniczne odbyło się w r. 1545; byłoto sławne konsyljum Trydenckie.

(*Patrie*).

### WŁOCHY.

Gazeta Medyolańska donosi, że wojska austryackie przebywają ciągle do Triestu i ztamtąd są wyprawiane do Wenecyi. Statki parowe Loyda i statki kupieckie oddane zostały do rozporządzenia rządu dla transportu wojsk. (*Nord.*)

## OSTATNIE WIADOMOŚCI.

*Bern, 1 lutego.* Rozgłoszono niedawno jakoby Rada związkowa rozesłała okólnik do mocarstw, żądający w razie przyłączenia Sabaudyi do Francyi, ustąpienia Szwajcaryi: Chablais, Faucigny i Genevois; wiadomość ta jest urzędowie zaprzeczona.

*Londyn, 3 lutego.* Na wczorajszem posiedzeniu izby niższej, odpowiedział lord Russell na wniosek Dirtaelego, że niemożna przedstawić papierów tyczących się ustąpienia Sabaudyi do Francyi. Cowley mówił w tym względzie z hr. Walewskim na początku lipca, hr. Walewskiego odpowiedź była niejasna; natenczas Cowley żądał szerszych objaśnień, na co hr. Walewski oświadczył, że Napoleon niema zamiaru przyłączenia do Francyi Sabaudyi i Nicei. Poczem wysłano depeszę do Paryża, w której rząd angielski oświadczył że przestaje na tem objaśnieniu.

*Londyn, 3 lutego.* Podług *Morning Post* związek Francyi z Anglią staje się coraz ściślejszy. Formalnie podobno postanowiono że żadna interwencya we Włoszech nienastąpi, że raczej ludy środkowych Włoch będą miały prawo same o sobie stanowić. Zarządzone będą nowe wybory, a wybrane tym sposobem zgromadzenia będą miały prawo zawyrokować swe połączenie z Piemontem. Francuzkie wojska opuszczą wkrótce Włochy, mianowicie Rzym. Chętnieby czyniono kroki aby nakłonić Austryą do reform w Wenecyi; ale opór Papieża, Neapolu i Wenecyi nadaje kwestyi włoskiej większe rozmiary. Anglii główną zasadą zawsze będzie: żadnej obcej interwencyi, Włochy niech będą wolne.

Tenże dziennik podaje francuzką depeszę, według której, francuzka armia ma być zmniejszoną. *Times* ogłasza że p. Cooper ma być ministrem robót.

*Turyn, 1 lutego.* Zdrowie króla polepszyło się i w przyszłym tygodniu udaje się do Mediolanu.

*Medjolan, 1 lutego.* Tutejsza kwestura wydała przepisy co do legitymacyi pobytu politycznych emigrantów; niestosujący się do tych przepisów będą aresztowani i wygnani z kraju.

*Wiedeń, 1 lutego.* Postanowieniem cesarskiem z 24 p. m. znosi się zakaz wyprowadzania koni za granicę, z wyjątkiem Piemontu, Toskanji, Parmy i Romanji.

*(Nord, Staats Anz.)*

## Korespondencya Kroniki.

*Z Olkuskiego.* Jeżeli jaki objaw krajowego życia zasługuj: na powszechną wiadomość, to niezawodnie każde dobroczynne dzieło, przykładem swym do naśladowania drugich poruszyć mogące. Jednem z takich dzieł dobroczynnych było otwarcie nowo wybudowanego Domu Schronienia dla starców i kalek parafii, odbyte dnia 11 grudnia zeszłego roku we wsi Zagórzu, do Olkuskiego powiatu należącej.

Wieś ta leży zaledwie o pół mili od miasta Bendzina, i tyleż od Dąbrowy-górniczej, na bitej drodze z tej ostatniej osady do granicy pruskiej prowadzącej. Podobnie jak wiele innych wsi okolicznych, kryje ona w głębi ziemi znaczne bogactwa kopalne, a mianowicie obfite pokłady węgla kamiennego, którego obecnie dziennie do 800 dobywa się korcy. Łatwy zarobek, którego dostarcza tak praca około kopalń, jako też przewózka materyałów, sprowadza w ogólności dobry byt między włościanami. Widoczne też ślady takowego nosi na sobie wieś Zagórze, malowniczo rozłożona na pochyłości jednego z niezliczonych wzgórzów tutejszych. W całej wiosce nie znaleść z latarnią ani jednej z owych odrażających, brudnych, odrapaną strzechą i chylącemi się ścianami świadczących o nędzy i niedbalstwie chałup, tak po wsiach naszych w wielu okolicach jeszcze pospolitych. Wszystkie chaty, otoczone bez wyjątku kląbami drzew owocowych i dzikich, stoją całe, jak gdyby z pudełka wyjęte, i co rok, dzięki obfitości wapna, czyściuteńko wybielone, że aż spojrzeć miło.

Obok dobrego bytu, po części wzorowy ten porządek zawdzięcza wioska zapewnie przykładowi i staraniom dbałych o przyozdobienie swego siedliska dziedziców, jakimi od lat dawnych się cieszyła. Ślady tego zmysłu i staranności noszą na sobie wszystkie dworskie budynki zagórskie, a nadewszystko obszerny i piękny ogród angielski, około dworu się rozciągający. Na ozdobnych kamiennych lub murowanych podstawach wznoszą się tu liczne wazony, posągi, na wzór zdobiących nasz ogród saski,—obeliski, arabeskami i cyframi zdobne,—a nakoniec sztuczna, z ogromnych kamieni polnych zbudowana grota, do mniej pospolitych w kraju naszym osobliwości należąca. Ogród ten mieści inną jeszcze, pod naukowym względem ważną osobliwość: skamieniały pień przedpotopowego drzewa, przez uczonych lepidodendronem nazwanego, około łokcia średnicy, a więcej niż stopę wysokości mający i za ławkę samorodną służący. Z kąd się wziął tu? niewiadomo; ponieważ jednak drzewo to istniało w epoce formacyi węgla kamiennego, zdaje się że go kiedyś z kopalni tutejszych wydobyto.

Ważniejszym i pożyteczniejszym niż posągi i groty pomnikiem estetycznego smaku dawniejszych dziedziców Zagórza, jest kościół, z gruntu przez nich wzniesiony i uposażony, którego budowa dopiero przed lat dziesiątkiem ukończoną została. Nie wiele podobno znaleźć by się dało kościołów wiejskich, nowszej fundacyi, tak szlachetnym odznaczających się stylem i tak dostatnie opatrzonych we wszystkie sprzęty i potrzeby do obrzędów religijnych służące.

W pobliżu tego kościoła otwartym wczoraj został wspomniony już Dom Schronienia. Myśl tego zakładu dobroczynnego należy się ś. p. dziedziczce Zagórza, pani Jadwidze Mieroszewskiej, która w testamencie zobowiązując do tego dzisiejszego właściciela, przeznaczyła na wybudowanie go summę złp. 6000. Spadkobierca jej jednakże, pan Jacek Siemiński, nie przestając na prostem legatu ciotki wypełnieniu, własnym kosztem schronienie zbudował i we wszelkie potrzeby zaopatrzył; summę zaś 6000 złp., przez nieboszczkę legowaną, zamienił na wieczyste dla tejże fundacyi uposażenie, dodając nadto zobowiązanie,—odtąd na wszystkich dziedzicach Zagórza ciążące, do płacenia kwoty potrzebnej do utrzymania czterech babek i dwóch dziadków, w schronieniu miejsce mających. Oprócz dogodnych pomieszkań dla wymienionych stałych lokatorów, dom schronienia mieści jeszcze izbę szpitalną dla dwojga chorych, który w nim starania i pomocy lekarskiej szukać będą.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że p. Jacek Siemieński, który w dobrach swych daje tak piękny dobroczynności przykład, jest prezesem rady opiekuńczej zakładów dobroczynnych powiatu Olkuskiego, który to obywatelski obowiązek spełnia z całem poświęceniem sumiennością i energią, jak tego dowodzi kwitnący od czasu jego urzędowania stan tychże zakładów. Na ostatek, dla wiadomości tych, których to bliżej obchodzić może, donosimy: że dla powiększenia funduszów, zakładów dobroczynnych w powiecie, rada opiekuńcza postanowiła dać w ciągu nadchodzącego karnawału na dochód takowych dwa bale, z których jeden odbył się 14 stycznia, a drugi odbędzie się 1 lutego, w mieszkaniu Naczelnika Powiatu, na cel ten przez właściciela uprzejmie odstąpionem.

## Rozmaitości.

W ostatnich czasach miał miejsce we Francyi wypadek dowodzący szczególnego przywiązania psa, poświadczony przez wielu wiarogodnych i zacnych obywateli.

Franciszek Prévot, strażnik leśny w dobrach Saint-Bris posiadał psa dość rzadkiej rasy. Podczas choroby swego pana, pies kręcił się i warczał bezustannie przy łóżku, jakby chcąc oddalić chorobę i wyciągnąć swego pana na zwykłą przechadzkę, a widząc iż tego dokazać nie może, wybiegał z domu i odbywał codzień przegląd lasu w zastępstwie swego pana który przedtem takowy każdego dnia czynił.

Dnia 17 listopada r. z. Prévot umarł. Gdy ciało jego umieszczono w trumnie, pies nadaremnie gryzł zębami brzegi jej chcąc wydostać ciało swego pana z tego ponurego mieszkania, a podczas pogrzebu wył tak żałośnie, że do łez poruszał obecnych i zwiększał smutek familii zmarłego. Po ukończonym obrzędzie żałobnym puszczono to zwierzę na wolność, z której korzystał w ten sposób, że udał się zaraz na cmentarz położony niedaleko dóbr. Zapomniano o nim od tej chwili, lecz trzeciego dnia wiele osób uważało jak leżał na mogile swego zmarłego pana. Podawano mu jedzenia których nie przyjmował, potem zaś udawał się na wieś i zawsze odbywał przegląd, na który zwykle udawał się w towarzystwie swego pana.

Nowy strażnik, który zajął miejsce zmarłego, p. Jeaunioult własnym podpisem stwierdził wypadek który opisujemy i dodał, że powziął myśl przywiązania tego psa do siebie, lecz parę miesięcy ubiega, jak ani łagodne obchodzenie się z nim, ani karesy, ani starania nie zdołają przerwać boleści tego zwierzęcia które wzrokiem szuka ustawicznie swego pana i ciągle odbywa przechadzki ścieżkami w lesie przez swego pan uczęszczanemi.

## Wiadomości handlowe.

### Ceny zboża i produktów za granicą.

**Wrocław, 1 lutego.**

| | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenica | . za szef. | 84 | fnt. | 53—74 | sr. gr. | biała |
| „ | „ | „ | „ | 52—70 | „ | żółta |
| Żyto. . | . „ | 77 | „ | 43—54 | „ | w miejs. |
| „ . | . za wisp. | „ | „ | — | tal. | na wios. |
| Jęczmień | . za szef. | 70 | „ | 35—45 | sr. gr. | biały. |
| „ | „ | „ | „ | — | „ | żółty. |
| Owies. . | . „ | 47 | „ | 23—30 | „ | galicyjs. |
| „ | „ | — | „ | — | „ | szląski. |
| Spiritus . | . — | za 100 | kw. | $16^1/_2$ | „ | w miejs. |
| | | 8,000 | tral. | | | |
| „ | — | | „ | — | „ | na wios. |

**Szczecin, 1 lutego.**

| | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenica | . za szef. | — | fnt. | $62—64^1/_2$ | sr.gr. | w miejs. |
| „ | . „ | „ | „ | $65^1/_4—^1/_2$ | „ | na wios. |
| Żyto. . | . „ | 77 | „ | $43^1/_4—44$ | „ | w miejs. |
| „ . | . „ | „ | „ | 42 | „ | na wios. |
| Olej rzep. | . za | 100 | „ | $10^1/_3$ | „ | w miejs. |
| „ | „ | „ | „ | $10^5/_{12}$ | „ | na wios. |
| Spiritus. | . za | 8,000 tral. | | $16^3/_4—^7/_{12}$ | „ | w miejs. |
| „ | . | „ | | 17 | „ | na wios. |

**Odessa, 20 stycznia.** Zapasy naszego zboża na handel zewnętrzny i wewnętrzny wynoszą zaledwie 588,600 czetwierti, któremi do miesiąca kwietnia wystarczyć musiemy, nie spodziewając się przed tymże czasem dowozów. W ubiegłym t godniu obrót zboża wynosił przeszło 60,000 czetw. miary, któremi sprzedano około 40,000 czetw., owsa o 15 kop. sr. drożej, aniżeli w ostatnich czasach.

Pszenicę polską bez obrotu przy stałych cenach wagi 10 pudów na $9\frac{1}{4}$ rubla kupić można. Sandomierki sprzedano 1200 czet. lekkiego towaru wagi 9 pud. 17 f. na 8 rubli 10 kop., dobry gatunek wagi 9 pud. 36 funt. na $9\frac{1}{4}$ rubla płacą.

Żyto bez obrotu, przy bardzo stałych cenach, ważące wyżej 9 pudów, płacą 5 rubli 15 kop. od 8 pud. 35 funt. Rubli 4 kop. 10 za czetwert.

Owies w ostatnich czasach znacznie przybrał w cenie za wyżej wzmiankowane 40,000 czetw. płacono 2 ruble 90 k. do $3\frac{1}{4}$ rubla, zakontraktowano na dostawę w czerwcu 2,000 czetw. po 2 ruble $97\frac{1}{2}$ kop., oraz 4,000 czet. po rs. 3 k. 15, z forszusem na obie te partye połowy zakontraktowanej sumy. Łój, ceny stałe i 10 kop. drożej na pud, 3,000 pudów sprzedano na 4 rs. 95 kop.

**St. Petersburg, 26 stycznia.** Targi tutejsze na towary rosyjskie od kilku tygodni są bez najmniejszego ruchu, nie pamiętamy czasu podobnej nieczynności w interesie handlowym.

W cukrze słaby odbyt, pud dobrej rafinady ua $9\frac{1}{4}$ do $10\frac{1}{4}$ rubla dost. ć można i to na czas.

## Ceny targowe Warszawskie.

*Od dnia* 29 *stycznia do dnia* 4 *lutego* 1860 *roku, płacono:*

| Produkta. | za czetwert rs. | za czetwert kop. | za korzec rs. | za korzec kop. |
|---|---|---|---|---|
| Żyta | 4 | 99 | 3 | 4 |
| Pszenicy | 7 | $68\frac{1}{2}$ | 4 | 69 |
| Grochu polnego | 5 | 78 | 3 | $52\frac{1}{2}$ |
| „ cukrowego | — | — | — | — |
| „ fasoli | — | — | — | — |
| Gryki | 4 | $18\frac{1}{2}$ | 2 | 55 |
| Jęczmienia | 4 | $42\frac{1}{2}$ | 2 | 70 |
| Owsa | 2 | $80\frac{1}{2}$ | 1 | 71 |
| Prosa | — | — | — | — |
| Buraków | — | — | — | — |
| Kartofle | 1 | 56 | — | 95 |
| Kasza jaglana | 9 | 10 | 5 | 55 |
| „ gryczana | 8 | 12 | 4 | 95 |
| „ „ drobnej | 15 | $49\frac{1}{2}$ | 9 | 45 |
| „ jęczmienna | 5 | 66 | 3 | 45 |
| „ „ perłowa | — | — | — | — |
| „ owsiana | — | — | — | — |

| | za pud rub. sr. | za pud kop. |
|---|---|---|
| Mąka pszenna przednia | — | $93\frac{1}{2}$ |
| „ „ zwycz. | — | 66 |
| „ żytnia pytlowa | — | 65 |
| „ gryczana | — | $47\frac{1}{2}$ |
| Słoma | — | 29 |
| Siano | — | 36 |
| Masło | 9 | 30 |

Od 29 st. do 4 lutego na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym m. Warszawy, pl. za wiadro okowity próby 10-tej od rs. 1 k. $57\frac{3}{4}$ do rs. 1 k. $68\frac{1}{2}$, za garniec od kop. $51\frac{1}{2}$ do kop. 55.

## Ceny produktów w Warszawie, d. 3 lutego.

| | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Łój | płacą | za pud | zł. | 38 | gr. | — |
| Konopie długie | | „ | „ | 18 | „ | — |
| Olej konopny | | „ | „ | 38 | „ | — |
| „ lniany | | „ | „ | 32 | „ | — |
| Słonina i Sadło | | „ | „ | 26 | „ | 20 |
| Potaż rosyjski | | za 32 fnt. | „ | 13 | „ | 22 |
| „ kazański | | „ | „ | 16 | „ | — |
| Oleju | | „ | „ | 32 | „ | — |

## KURS GIEŁD ZAGRANICZNYCH.

| Berlin 4 lutego 1860 r. | | żąd (talarów p:) | dają (talarów p:) |
|---|---|---|---|
| 5-ta Serya Stieglitza | za rs. 100 | — | $94\frac{1}{4}$ |
| 6-ta Serya Stieglitza | „ „ 100 | — | $105\frac{1}{4}$ |
| Polskie Obligacye Skarbowe | „ „ 100 | — | 82 |
| „ Listy Zastawne | „ „ 90 | — | $86\frac{1}{2}$ |
| „ Bilety Bankowe | „ „ 90 | — | $87\frac{1}{8}$ |
| **Wexle.** | | | |
| Na Warsza. z terminem krótkim | za rs. 90 | — | $87\frac{1}{8}$ |
| „ Petersburg „ 3 tygod. | „ „ 100 | — | $97\frac{1}{8}$ |
| „ Londyn „ 3 mies. | „ 1 f. st. | — | $6.17\frac{1}{2}$ |
| „ Paryż „ 2 „ | „ 300 fr. | — | $78\frac{11}{12}$ |
| „ Hamburg „ 2 „ | „ 300 mrc | — | $150\frac{1}{4}$ |
| „ Wiedeń „ 2 „ | „ 150 złr. | — | $73\frac{1}{4}$ |
| **Wiedeń.** | | zł. reńs: | |
| Wexel na Londyn. | za 10 f. st. | — | 134 95 |
| Akcye Kredytu Ruchomego | „ 200 zł.r. | — | 191 70 |
| **Paryż.** | | franków | |
| 3% Renta | za 100 fr. | — | 67 80 |
| Kredyt Ruchomy | „ 1,000 fr | — | 743 |

Żyto w Berlinie na dostawę w miejscu $47\frac{1}{2}$ talarów, na wiosenną dostawę $46\frac{1}{2}$ za winspel.

## KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

22 Stycznia (3 lutego) 1860 r.

| Monety. | | | żądano Rs. | żądano kop. | płacono Rs. | płacono kop. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Pół-imperyały Rossyjskie. | | | — | — | 5 | 54 |
| Dukaty Hollenr. nowe ważne | | | — | — | — | — |
| **Papiery.** | | | | | | |
| Obl. Skarb. za 100 rsr. (op. kup.) | | | 92 | 13 | — | — |
| Bilety Skarbu królestwa Polskiego | | | — | — | — | — |
| Listy Zastawne białe III Okresu (prócz kuponu). za 15 rsr. | | | 14 | 88 | 14 | $85\frac{1}{2}$ |
| **Wexle.** | | | | | | |
| Berlin | 100 Tal. | 2 M. | 102 | $82\frac{1}{2}$ | 102 | 60 |
| „ | 100 Tal. | k. t. | — | — | — | — |
| Gdańsk | 100 Tal. | 2 M. | — | — | — | — |
| „ | 100 Tal. | k. t. | — | — | — | — |
| Hamburg | 300 BMk. | 2 M. | 155 | 70 | — | — |
| Londyn | 1 Ft. St. | 3 M. | 6 | 80 | 6 | 78 |
| Moskwa | 100 Rsr. | 1 M. | 99 | 50 | — | — |
| Petersburg | 100 Rsr. | 1 M. | 99 | 75 | — | — |
| „ | 100 Rsr. | k. t. | — | — | — | — |
| Paryż | 300 Fran. | 2 M. | 81 | 75 | — | — |
| „ | 300 Fran. | 1 M. | — | — | — | — |
| Wiedeń | 150 Zł. R. | 2 M. | 76 | 50 | — | — |
| Wrocław | 100 Talar. | 2 M. | — | — | — | — |

Wartość kuponu bieżącego od Obl. Skarb. Rs. 1 kop. $36\frac{2}{3}$
od Listów Zastawnych kop. $6\frac{5}{6}$
od nowej Rossyjskiej Pożyczki Rs. — kop —

**GIEŁDA KRAKOWSKA, 1 lutego.**

Banknoty polskie za 100 złr. now. żądają złp. 347 pł. 341; Ruble obrączkowe agio żądają 10 płacą 8%; Półimperyały rossyjskie żądają złr. 8—90 płacą 8—75; Listy zastawne polskie z kuponami żąd. złp. $99\frac{3}{4}$ pł. $99\frac{1}{4}$.



PRZYJECHALI do WARSZAWY.

**H. Europejski.** Braun Jan dr medyc. z Berlina; Wasiljew Paweł major z Petersburga; Nowicki Hil. kap. inż. z Brześcia; Burzyński Miłosław dr. medyc. z Terespola; Joel Fryd. i Joel Wilh. kupcy z Berlina; Prószyński Wacł. ob. z Litwy; Baechle Józ. inż. z Paryża; Okoniewski Zygm. sub. hand. z Poznania; Seeland Oskar kap. inż. z Modlina; Bnińska Jadw. ob. z Unisławic; Węgleński Wojciech dzied. dóbr z Siedliszcza.

**H. Angielski.** Sumiński Artur dzied. z Bojna; Lasocki Roman dziedzic z Dzierzbina; Sarnecki Lucyan dzied. z Kodnia.

**H. Saski.** Zieliński Piotr ob. z Wólkisłopskiej; Kuszel Teod. ob. Hulidowa; Orlewski Juliusz ob. z Stodzewia; Tymowski Kajetan obyw z Garnek; Dąbkowski Ign. ob. z Kleczkowa; Berent Łuk. ob. z Kołacina; Ossowski Jan ob. z Radomina; Gąsowski Stan. i Paweł obywatele z Miastkowa; Jaśkowski Jan ob z Chociwa; Szepietowski Józef i Wacł. z Lisowa; Dombrowicz Karol sędz. pokoju z Dobrowoli; Wolski Bron. ob. z Dąbrowki kościelnej.

**H. Litewski.** Lissowski Michał dzied. z Przyłęk; Cichocki Dom. dziedz. z Woleń.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro: *Zięć pana Poirier.*

W drukarni J. Jaworskiego.—Wolno drukować.—Warszawa dnia 24 Stycznia (5 Lutego) 1860 r.—Starszy Cenzor, *F Sobieszczański.*